Rok IX. Nr. 166 Sosnowiec, wtorek 19 czerwca 1934 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘ[BIA]

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie Zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, Teatralna 1a ... Redakcji ... ministracji ... 4-94. ...947

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go ... tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-ko Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica ... ...szki tel. 16.

Ostatnia droga ś. p. min. Pierackiego

Manifestacje żałobne na szlaku Warszawa--Nowy Sącz

WARSZAWA, 18. 6. (wl.) Ciężki, żałobny dzień przeżywała dziś Polska.

Pochyliły się czoła u trumny Tego, który jak żołnierz przez Komendanta odkomenderowany na posterunek, dotrwał na nim do końca i padł skrytobójczą kulą powalony.

* * *

Od wczesnego rana stolica przybrała dzisiaj uroczysto - żałobny wygląd.

KWIATY Z CAŁEJ POLSKI.

Na placu przed kościołem św. Krzyża, tuż przy pomniku Kopernika, ustawiły się delegacje z wieńcami. Wieńców tych i wszelakiego kwiecia jest mnóstwo. Od urzędników wszystkich ministerjów i instytucyj państwowych, organizacyj prywatnych, instytucyj samorządowych, związków zawodowych itd. itd.

Cała Polska przysłała tu niezliczoną ilość kwiecia.

Po godz. 9-ej zaczęły zjeżdżać się samochody przywożące dostojników państwowych.

ŚWIĄTYNIA PEŁNA.

O godz. 9.30 świątynia wypełniona była po brzegi. Oficerowie policji, którzy sprawdzają karty wstępu, zmuszeni byli wstrzymać dalszy napływ publiczności, wpuszczając jedynie członków rządu i korpusu dyplomatycznego.

MATKA PRZY TRUMNIE.

Zwłoki, pośrodku świątyni przed wielkim ołtarzem spoczywają na wysokim katafalku, przysypanym kwieciem. U stóp katafalku spoczywają wieńce od pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Piłsudskiego, prezesa rady ministrów.

Honorową wartę przy trumnie ministra trzymają czwartacy oraz wyżsi urzędnicy ministerjum spr. wewnętrznych.

U wyniosłego katafalku klęczy nieszczęśliwa Matka - Staruszka i dwie siostry Zmarłego, oraz brat, wiceminister Kazimierz Pieracki.

Nieco dalej zgrupowała się dalsza rodzina i krewni ministra.

Liczne duchowieństwo ustawiło się po obydwu stronach stall przy wielkim ołtarzu.

O godz. 10-ej zaczynają bić dzwony. Jednocześnie w szeregach wojska, zgromadzonego przed kościołem pada komenda „Prezentuj broń!"

PRZYJAZD PREZYDENTA.

Nadjeżdża Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie płk. Głogowskiego.

W parę chwil potem, do wojska pada znów komenda „Prezentuj broń!" i w rozsłoneczniony poranek padają pierwsze takty hymnu narodowego. Przed samą świątynią stanie zielenią ubrana laweta, na której niedługo spocznie trumna ze zwłokami ministra.

ORDER ORŁA BIAŁEGO.

Gdy Pan Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie adjutantów wszedł do świątyni, zajmujący prezbiterjum dostojnicy państwowi i korpus dyplomatyczny wstają na Jego powitanie.

P. Prezydent podchodzi do katafalku, na którym złożona jest otwarta trumna ze zwłokami śp. Pierackiego. Zabalsamowane zwłoki ubrane są w mundur generalski.

Wśród powszechnego skupienia Pan Prezydent składa na poduszce, przyniesionej przez jednego z adjutantów, insygnia wielkiej wstęgi orderu Orła Białego. Poduszkę z odznakami orderu adjutant składa u wezgłowia Zmarłego.

Przez chwilę jeszcze Prezydent Rzeczypospolitej stoi w skupieniu przy katafalku zmarłego Ministra, poczem podchodzi do Pani Pierackiej, Matki Zmarłego, a następnie obu sióstr, które przybyły na pogrzeb i składa im wyrazy współczucia.

W towarzystwie adjutantów Głowa Państwa odchodzi do prezbiterjum i zajmuje miejsce na specjalnym fotelu. Matka i siostry ś. p. min. Pierackiego klękają znów na klęcznikach przy katafalku.

NABOŻEŃSTWO.

Na otwartą dotychczas trumnę zostaje nałożone wieko; na niem widnieje czapka wojskowa z odznakami generała brygady.

Do ołtarza podchodzi następnie J. E. ks. kardynał Kakowski i rozpoczyna celebrowanie uroczystej Mszy Żałobnej.

Rozlegają się pienia żałobne, wykonane przez chór i solistów Opery Warszawskiej.

Po kazaniu ks. bisk. Gawliny delegacje wyszły z kościoła i ustawiły się przed kościołem św. Krzyża.

Po odprawieniu modłów przez J. E. ks. kard. Kakowskiego, trumnę zdjęto z katafalku. Przez szpaler utworzony w nawie głównej przez żołnierzy 21 p. p., przechodzi najpierw w towarzystwie duchowieństwa ks. kardynał Kakowski, za nim kroczą najbliżsi przyjaciele Zmarłego, niosąc na ramionach trumnę ze zwłokami. Jeden z oficerów niesie na poduszce insygnia Orderu Białego.

Po złożeniu zwłok, na oczekującej przed kościołem lawecie, rozwija się kondukt żałobny i rusza w stronę Dworca Głównego.

* * *

W chwili, gdy kondukt pogrzebowy stanął na dworcu Głównym, przed wniesieniem trumny do wagonu zabrał głos p. premjer prof. Kozłowski, by imieniem rządu oddać hołd i pożegnać Zmarłego.

W ZAWIERCIU.

Wczoraj, około godz. 6 popoł. przez Zawiercie przejechał pociąg żałobny, wiozący zwłoki ś. p. min. Pierackiego.

Na peronie dworca zgromadzili się przedstawiciele władz ze starostą Konopackim na czele, przedstawiciele organizacyj społecznych, związków, stowarzyszeń i korporacyj.

Wzdłuż ulicy 3 maja ustawiły się szpalerem te organizacje, które nie mogły pomieścić się na dworcu oraz tysiączne rzesze publiczności.

Tłumy w milczeniu spotykały żałobny pociąg.

Manifestacje żałobne w Ząbkowicach

Społeczeństwo Zagłębia Dąbrowskiego, łącząc się z całą Polską w ogólnym żalu, oddało wczoraj w Ząbkowicach hołd zwłokom ś. p. ministra Bronisława Pierackiego.

Pociąg nie przeszedł przez Sosnowiec, jak to było pierwotnie projektowane, ze względu na ogromne przygotowania Zagłębia i Śląska do uczczenia ś.p. min. Pierackiego, lecz przez Ząbkowice, o czem dopiero wczoraj zawiadomiono miejscowe władze. Dosłownie całe Zagłębie znalazło się na dworcu kolejowym w Ząbkowicach przez swych przedstawicieli i delegatów. Z Sosnowca uruchomiono specjalne dwa pociągi. Tłumy zaległy peron dworca oraz ustawiły się szpalerem poza budynkami dworcowemi na przestrzeni około kilometra. Na peronie zgromadziły się przedstawiciele władz ze starostą Boxą na czele, przedstawiciele samorządów miejskich i wiejskich, delegacje związku legjonistów, związku oficerów rezerwy, podoficerów rezerwy, rezerwistów, organizacyj społecznych, kulturalnych, zawodowych, cechów przedstawiciele rady zjazdu przemysłowców węglowych, izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu, kupiectwa, delegacje górników, OMP., legjonu młodych, delegacje szkół, harcerstwa straży ogniowych, oddziałów PW. ze sztandarami, orkiestrami i wieńcami na czele.

U lewego skrzydła peronu ustawiła się kompanja honorowa policji państwowej oraz korpus oficerski 23 p. a. l.

O godz. 7 wieczorem, a więc z 20 minutowem opóźnieniem, zajechał na dworzec pociąg, wiozący zwłoki ś. p. ministra Pierackiego. Orkiestra zagrała hymn narodowy poczem marsza żałobnego. Trumna ze zwłokami znajdowała się w ostatnim wagonie - kaplicy, w powodzi kwiatów i wieńców. Służbę honorową przy trumnie pełnili podoficerowie ułanów, zewnętrzną zaś wartę pełnili żołnierze piechoty. Obok trumny leżały poduszki ze wszystkiemi odznaczenia Zmarłego.

Specjalny wagon przeznaczony był na wieńce. W jednym z wagonów towarzyszyła zwłokom matka ś. p. Ministra, p. Marja Pieracka oraz siostry i dwaj bracia, wiceminister Kazimierz i redaktor Zygmunt Pieracey.

Podczas postoju pociągu wszystkie niemal delegacje złożyły piękne wieńce, a w szczególności wyróżniły się wieńce, złożone przez: związek legjonistów, starostwo powiatowe w Będzinie i grodzkie w Sosnowcu, sejmiku będzińskiego, korpusu oficerskiego 23 pal. i inne. Pozatem mnóstwo osób złożyło wiązanki żywego kwiecia.

Po 15 minutowym postoju pociąg przy dźwiękach marsza żałobnego ruszył powoli w dalszą drogę do Krakowa. W miarę posuwania się pociągu chyliły się przed trumną sztandary delegacyj i związków, przepasane krepą.

* * *

Na pogrzeb ś. p. min. Pierackiego wyjechała do Nowego Sącza specjalna delegacja związku legjonistów z Zagłębia w składzie pp.: kpt. w st. sp. Styka, kpt. rez. Kantor - Mirski, Sularz i Szczepański. Prezes związku legjonistów Zagłębia Dąbrowskiego poseł Gosiewski towarzyszył zwłokom od Częstochowy do Ząbkowic.

ś. † p.

Z Musialików

Kazimiera Mudynowa

po długich cierpieniach zasnęła w Panu dnia 17 czerwca 1934 r., przeżywszy lat 60.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby Nowa Kolonja 4-a w Czeladzi na cmentarz miejscowy nastąpi we wtorek dn. 19 bm o godzinie 5-ej popołudniu. O czem zawiadamiają Krewnych i Znajomych pogrążeni w głębokim smutku

CÓRKI, SYNOWE, SYNOWIE, ZIĘĆ I WNUCZKI.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

O 13 OKRĘTÓW POWIĘKSZY SIĘ POLSKA MARYNARKA WOJENNA.

WARSZAWA, 18.6. Flota marynarki wojennej powiększy się w najbliższym czasie o 13 nowych okrętów.

Obecnie znajdują się w budowie cztery małe trawlery (poławiacze min) oraz jeden minowiec o wyporności około 2000 tonn do stawiania min zagrodowych. — Jeden trawler budowany jest w warsztatch marynarki wojennej w Gdyni jeden w stoczni gdyńskiej, oraz dwa w warsztatach w Modlinie. Minowiec zbudowany jest we Francji.

Ponadto rozpoczęta zostanie w najbliższym czasie budowa 2-ch kontrtorpedowców, oraz przypuszczalnie sześciu nowych łodzi podwodnych, z których trzy wykonane zostaną być może w kraju.

WYNIK ROZMÓW: HITLER — MUSSOLINI.

BERLIN, 18.6. Tutejsze koła miarodajne wyniki spotkania w Wenecji z Hitlerem ujmują w następujące trzy punkty:

1) Rzesza uznaje niezawisłość Austrji i celem doprowadzenia do normalizacji stosunków obu państw zarządzi cofnięcie metod bojowych, któremi się w Austrji posługują narodowo - socjaliści.

2) Rzesza zasadniczo skłonna jest powrócić do ligi narodów, uzależniając jednak decyzję w tej sprawie od istotnego urzeczywistnienia przyznanego im równouprawnienia, w czem Mussolini przyrzekł poparcie.

3) Zarówno Włochy jak i Rzesza uważają pacyfikację Europy za możliwą, wyłącznie w ramach systemu układów który byłby otwarty dla wszystkich państw oraz w rozbudowie istniejących projektów takiego układu w tym kierunku.

DROGĄ ISKROWO — TELEGRAFICZNĄ SPUSZCZONO OKRĘT NA WODĘ.

AMSTERDAM, 18.6. Okręt motorowy „Bloemfontein", liczący 17.000 tonn, został w sobotę spuszczony na wodę ze stoczni Naderlandsche Scheepbouw My w Amsterdamie na drodze iskrowo telegraficznej z Pretorji. — Po raz pierwszy w historji techniki spuszczono okręt na wodę taką drogą.

Uroczystość odbyła się w obecności holenderskiego prezydenta ministrów dr. Colijn, posła Unji południowo — afrykańskiej, burmistrza Amsterdamu i wielu zaproszonych gości. Generał Uertzog wygłosił do mikrofonu w poselstwie holenderskiem w Pretorji okolicznościowe przemówienie ,które transmitowano do Amsterdamu.

Dokładnie o godz. 12 holenderskiego czasu nacisnął Hertzog w Preorji pewien guzik. Naciśnięcie to wprawiło w Amsterdamie w ruch niesłychanie skomplikowany mechanizm, poczem nowy okręt zesunął się na wodę, wśród olbrzymiego entuzjazmu publiczności.

Po opuszczeniu okrętu na wodę wygłosił prezydent ministrów Colijn przemówienie, w którem omówił stosunki Holandji z Afryką Południową i podziękował generałowi Hertzogowi za jego współudział.

Nowy okręt motorowy należy do Linji Holandja — Południowa Afryka.

SŁYNNY DJAMENT KATARZYNY WIELK. BĘDZIE ROZDROBNIONY.

PARYŻ, 18.6. Słynny djament z carskiego skarbca koronnego „Orlow", który od dłuższego czasu wystawiony jest w Paryżu na sprzedaż ,ma być obecnie z polecenia rządu sowieckiego rozdrobniony na kilka kawałków, ponieważ dotychczas z powodu zbyt wysokiej ceny całego kamienia ,który waży przeszło 300 karatów, nie można było znaleźć kupca.

„Orlow" został w r. 1774 podarowany ówczesnej carycy Katarzynie Wielkiej przez ks. Orłowa, który nabył go za kwotę 400 000 rubli. Obecnie wartość „Orłowa" wynosi przeszło 200.000 funtów szterlingów.

Obozy izolacyjne w Polsce

dla osób, „których działalność lub postępowanie daje podstawy do przypuszczenia, że grozi z ich strony naruszenie bezpieczeństwa, spokoju lub porządku publicznego"

WARSZAWA, 18. 6, (wł.) Dziś ukazał się „Dziennik Ustaw" 50, zawierający rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dnia 17-go bm. w sprawie osób, zagrażających bezpieczeństwu, spokojowi i porządkowi publicznemu. Rozporządzenie to brzmi:

„Na podstawie art. 44 ust. 6 Konstytucji i ustawy z dnia 15-go marca 1934 r. o upoważnieniu Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy (Dz. U. R. P. Nr. 28, poz. 221) postanawia, co następuje:

Art. 1. Osoby, których działalność lub postępowanie daje podstawy do przypuszczenia, że grozi z ich strony naruszenie bezpieczeństwa, spokoju lub porządku publicznego, mogą ulec przetrzymaniu i przymusowemu umieszczeniu w miejscach odosobnienia, nie przeznaczonych dla osób skazanych lub aresztowanych spowodu przestępstw

Art. 2. (1). Zarządzenie co do przytrzymania i skierowania osoby przytrzymanej do miejsca odosobnienia wydają władze administracji ogólnej.

(2). Postanowienie o przymusowem odosobnieniu wydaje sędzia śledczy na wniosek władzy, która zarządzenia przytrzymanie; uzasadniony wniosek tej władzy jest wystarczającą podstawą do wydania postanowienia.

(3). Odpis postanowienia będzie doręczony osobie przytrzymanej w ciągu czterdziestu ośmiu godzin od chwili jej przytrzymania.

(4). Na postanowienie sędziego środki odwoławcze nie służą.

Art. 3. O odosobnieniu orzeka sędzia śledczy, wyznaczony w tym celu przez kolegjum administracyjne właściwego sądu okręgowego. Właściwym jest sąd, w którego okręgu położone jest miejsce odosobnienia.

Art. 4. (1). Odosobnienie może być orzeczone na trzy miesiące; może być przedłużane w związku z zachowaniem się odosobnionego na dalsze trzy miesiące, w trybie, określonym w art. 2.

(2). Odosobnieni mogą być zatrudnieni wyznaczoną im pracą.

Art. 5 Wykonanie rozporządzenia niniejszego porucza się Ministrom: Spraw Wewnętrznych i Sprawiedliwości.

Art. 6. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i traci moc obowiązującą w terminie i na obszarach, które określają rozporządzenia Rady Ministrów.

Prezydent Rzeczypospolitej I. Mościcki, Prezes rady ministrów i minister spraw wewnętrznych L. Kozłowski, minister spraw zagranicznych Beck, minister spraw wojskowych J. Piłsudski, minister skarbu Wł. Zawadzki, minister sprawiedliwości Czesław Michałowski, minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego W. Jędrzejewicz, minister rolnictwa i reform rolnych Nakoniecznikow - Klukowski, minister przemysłu i handlu H. Floyar Rejchman, minister komunikacji M. Butkiewicz, minister opieki społecznej Jerzy Paciorkowski, minister poczt i telegrafów Kaliński.

* * *

Na mocy tego rozporządzenia władze administracyjne będą uprawnione do odosobnienia osób, zagrażających porządkowi i bezpieczeństwu publicznemu i do umieszczania tych osób w obozach izolacyjnych.

* * *

Państwo Polskie, które odzyskaliśmy po latach niewoli ofiarą krwi najszlachetniejszych w narodzie, musi być uchronione przed posiewem krwi i anarchji. Wszyscy obywatele Rzeczypospolitej muszą mieć gwarancję spokojnej pracy. Władze państwowe, pilnujące bezpieczeństwa obywateli, nie mogą być narażone na starcia i fermenty, wywoływane w życiu politycznem przez jednostki niepoczytalne.

Nikt również, korzystając z prawa swobodnego, wyrażania swych poglądów, nie może przywłaszczać sobie prawa podrywania autorytetu władz i rozpętywania nienawiści w masach, niepokojenia wybrykami, rozstrzygania sporów przy pomocy pałek, kamieni, a, jak ostatnio, — rewolweru.

Oto podstawy moralne, na których opiera się rozporządzenie rządu, o którem mowa wyżej, a które wyłącza poza nawias życia publicznego szkodników i warchołów.

Oto rozporządzenie, które jest konsekwencją oświadczenia p. premjera Kozłowskiego, złożonego na ostatniej Radzie Ministrów, że

„Karząca dłoń sięgnąć musi nie tylko do bezpośrednich, ale i do pośrednich sprawców zbrodni".

Społeczeństwo z ulgą przyjęło wiadomość o rozporządzeniu, którego mocą szkodnicy Państwa, siejący nienawiść i anarchję, będą odosobnieni od społeczności zdrowej, pracującej ciężko na byt i dla dobra ogółu.

Ci, którzy w zdrowy organizm Narodu chcą zaszczepić trąd partyjnictwa i warcholstwa — jak trędowaci muszą być usunięci do izolacyjnych obozów.

Żelaznym pierścieniem chce otoczyć Japonja Sowiety

i zlikwidować imperjalizm Sowietów i komunizm

Początek obecnego tygodnia przyniósł komunikat z Ankary via... Moskwa o pertraktacjach prowadzonych z rządem tureckim na temat ewentualnego przystąpienia do sojuszu japońsko-tureckiego, skierowanego przeciwko stanowi terytorjalnemu... Sowietów. Podobno Japonja ofiarowała Turcji cały Kaukaz wzamian za sojusz. Podobne propozycje zostały skierowane pod adresem rządów: Persji, Rumunji... Polski i... Niemiec. O odpowiedziach wymienionych rządów komunikat nic nie wspomina.

Inna wiadomość via Londyn z Bukaresztu donosi o ofercie japońskiej, złożonej Rumunji w przedmiocie kompletnego wyposażenia armji rumuńskiej w broń, sprzęt i... zakłady przemysłu wojskowego, których cena skalkulowana została minus 25 proc. od ofert państw europejskich.

Obydwa komunikaty są wielce sensacyjne — ale nie o to chodzi. W obydwu uwidacznia się zdecydowanie brutalny charakter polityki japońskiej na jej sowieckim odcinku.

Żelazny pierścień państw ma otoczyć Rosję od wschodu, południa i zachodu i od jednego razu skończyć z imperjalizmem Sowietów i komunizmem.

Czy powyższe notatki odpowiadają prawdzie, czy nie — trudno orzec, tak jednak, czy inaczej przebija z nich nieubłagana logika nieprzejednanych zwycięzców z pod Czuszimy.

Wojna! — oto, co daje się wyczuć w obecnej, pełnej złowrogiej ciszy, sytuacji na Dalekim Wschodzie.

ZŁOTO Z DNA OCEANU.

LONDYN ,18.6. Prasa wieczorna donosi, iż załodze statku „Artigilo" która — jak wiadomo — do szeregu miesięcy pracuje nad wydobyciem skarbów z zatopionego podczas wojny światowej okrętu „Egipt", udało się obecnie wydobyć dalszy ładunek złota wartości 1 miljona funtów szterlingów.

W zatopionym statku znajduje się jeszcze ładunek złota wartości półtora miljona funtów.

Historja jednego brylantu

Słynna tancerka, Jenny Dolly, która wraz z siostrą swoją Rosie, stworzyła swego czasu w Paryżu popis taneczny „sisters", popadła w wielkie kłopoty natury fiskalnej. A zaczęło się od brylantu, który nabyła p. Dolly będąc wówczas u zenitu swojej sławy i powodzenia materjalnego. Działo się to w Cannes, na Riwierze, w r. 1928. Jenny Dolly nabyła wówczas brylant niebylejaki, bo wagi aż 51 karatów. Idąc za czyjąś niemądrą radą, tancerka postanowiła wymigać się z uiszczenia podatku t. zw. luksusowego i w tym celu zadeklarowała brylant jako przeznaczony na eksport, co dało jej oszczędność w wysokości 450.000 franków nieuiszczonego podatku. Brylant powrócił oczywiście z Anglji, dokąd był wysłany, schowany w kieszeni od kamizelki pewnego bardzo uprzejmego sekretarza. W ten sposób poszkodowana została komora celna francuska. Drugie więc przestępstwo.

Jak, w jaki sposób wydała się historja przemycenia brylantu, jakiemi drogami władze skarbowe doszły do wyświetlenia okoliczności tej tajemniczej podróży brylantu p. Dolly — niewiadomo. Dość, że sprawa o poszkodowanie skarbu znalazła się przed sądem w Paryżu i p. Dolly musiała wysłuchać bardzo przykrej dla siebie sentencji; sąd skazał ją na zapłacenie podatku 4 i pół miljona, ditto tytułem kary. 2 miljonów 300.000 franków tytułem odsetek! Razem 11 miljonów franków. A tymczasem sprawy finansowe głośnej niegdyś gwiazdy Paryża znajdują się w nieświetnym stanie, gdyż w tych dniach sprzedano z licytacji w sali Drouot wszystkie jej kosztowności, a w tej liczbie i słynny brylant, za który pomimo 51 karatów i pięknej wody, nie uzyskano więcej niż 1.600.000 franków. Powtarza się historja o lekkomyślnym koniku polnym.

S. p. min. Bronisław Pieracki

(Wspomnienie pośmiertne)

Kraj cały okrył się żałobą; w żałobie tonie ziemia sądecka, Podhale. Śp. minister Bronisław Pieracki w swych młodych latach mieszkał przy rodzicach. Ojciec był inspektorem straży pogranicznej i miał odcinek prawobrzeżny Wisły od Oświęcima do Sandomierza. Praca zawodowa wyrywała go nieustannie z domu. Wychowaniem dzieci zajmowała się matka. Mieszkali przy ul. Jagiellońskiej, w pobliżu starego cmentarza, w Nowym Sączu. W skromnem mieszkaniu urzędniczem wykuwała się młoda dusza orląt, co w chwili potrzeby bezapelacyjnie i wszyscy z tej rodziny, poszli w szeregi legjonów. Dumną była matka ze synów. To co w zaciszu domowem wpoiła w dusze synów, zakwitło w dniach wojny światowej, w dniach bojów pod Marcinkowicami, leżącemi o 6 km. od Nowego Sącza, po drugiej stronie Dunajca.

Cała rodzina Pierackich pielęgnowała idee niepodległościowe, należąc do radykalnej polskiej inteligencji — demokracji polskiej. Ojciec, który miał do czynienia z pograniczem rosyjskiem, bardzo często napotykał się na ludzi z Kongresówki, uciekających przed katorgą po roku 1905. Gdy wracał do domu, opowiadał wiele, a dzieci wsłuchiwały się z bijącem sercem w to wszystko, co po drugiej stronie Wisły tętniało w społeczeństwie polskiem. Na tle ówczesnego światopoglądu, wybuchła w społeczeństwie zażarta walka z narodową demokracją, która na terenie Galicji kajała się przed Wiedniem, a na terenie Kongresówki szukała łaski u carów. Prym w tej walce o światopogląd wiodła radykalna, liberalna „Nowa Reforma“, około której skupiał się obóz niepodległościowców. W tym obozie tkwiła rodzina Pierackich. Śp. Bronisław wszedł w szeregi towarzystwa szkoły ludowej (T. S L.). Organizacja ta skupiała najlepsze odłamy polityczne, a hasłem jej była praca nad ludem. Spełniano wówczas testament Goszczyńskiego, wyłożony w „Królu Zamczyska“:

„Chociaż wierzch zamku strupieszały (szlachta) to spód twardy i zdrowy“ (lud) Na tym zdrowym fundamencie (ludzie) odrodzi się niepodległość Polski

TSL było wówczas rządem moralnym w narodzie, co ducha broniło przed serwilizmem, aczkolwiek narodowa demokracja przytłaczała tę organizację swemi wpływami. W szeregach polskiej demokracji znalazł się młody bo 18-letni śp. Bronisław Pieracki. Po roku 1905 powiał po Galicji nowy powiew. Poza kwestją ludową, wyłoniła się kwestja robotnika polskiego, który dotąd był w zapomnieniu. Powiew ten przyszedł do Lwowa z Józefem Piłsudskim, śp. Beckiem, który osiadł na Podhalu, w Limanowej, gdzie otrzymał stanowisko sekretarza wydziału powiatowego, ze St. Wrzoskiem, który osiadł w Tarnowie (kierownik gazowni miejskiej), znany na terenie Zagłębia dyr. gimn. Łukasińskiego w Dąbrowie Górniczej. Towarzystwo szkoły ludowej, jako rząd narodowy, całą swoją energję kieruje głównie na wieś. Radykalna młodzież polskiej demokracji, skupiającej się głównie w miastach, znalazła sobie drogę w pracy nad miejskim robotnikiem. Tam kieruje śp. Bronisław Pieracki swoje wysiłki i jest apostołem na Podhalu — w Nowym Sączu, organizacji młodzieży robotniczej. Sam młodziutki, skupia on koło siebie entuzjastów, wynajmuje lokal przy ul. Długosza — zdaje mi się, że w domu znanego kompozytora Wrońskiego, kapelmistrza orkiestry zdrojowej w Krynicy. W wynajętym lokalu urządza świetlicę. W świetlicy co wieczór od godz. 19 do 22 gromadzi się młodzież warsztatowa. W czytelni robotniczej zakłada bibljotekę, urządza tam codziennie wykłady i pogadanki. Śp. tragicznie zmarłego ministra spraw wewnętrznych Rzeczypospolitej nazwaćby można pierwszym twórcą i ojcem dzisiejszego odcinka pracy nad młodzieżą rzemieślniczo - robotniczą.

Praca ta, nie podobała się zbytnio sferom zachowawczym i ugodowym, ale on szedł niezłomnie naprzód, aż przyszedł dzień czynu w roku 1914.

Pieracki nie harmonizował ze swemi rówieśnikami, tj. ze złotą młodzieżą miejscowej inteligencji, która szukała karjery urzędniczej w sądach i administracji. Szedł na przebój i wyrastał ponad głowy. Górną i chmurną miał duszę, choć nie przewidywał ani on, ani nikt, jak blisko stoi Polska przed swoją niezależnością. Jeżeli się śp. Bronisław Pieracki wybił na stanowisko rządcy Polski dzisiejszej, to godność tę nosił już w swojej duszy wówczas, gdy miał lat 19, gdy najśmielsi nie wiedzieli, że Polska jest już tak blisko. Poza stolicami byłej Galicji — Krakowem i Lwowem, gdzie kipiało życie niepodległościowe. Ziemia sądecka była trzecim ośrodkiem ruchu społecznego. Ruch ten możnaby porównać pod względem sprężystości i ruchliwości z życiem Zagłębia. Nic też dziwnego, że z ziemi sądeckiej wyszło kilku polskich ministrów: inż. Kazimierz Górski, wiceminister robót publicznych, wiceminister Kazimierz Pieracki, wiceminister opieki społecznej — dr. Kazimierz Duch i minister śp. Bronisław Pieracki. Pomijam już śp. Becka (ojca) i syna min. spraw zagranicznych. Z nad wiecznie szumiejącego Dunajca, wyszło tylu dostojników państwa, z jednego podhalańskiego ośrodka. To nie przyszło tak przypadkowo. Ludzie ci musieli młodość swoją opromienić czynem niezłomnym, ludzie ci musieli życie swoje od zarania zapalać wulkanicznym ogniem, ogniem co ich spajał z postacią niezłomnego wodza marsz. Józefa Piłsudskiego.

Śp. Bronisław Pieracki w młodości swojej nie miał wahań co do kierunku politycznego. Szedł prostą drogą do Polski niepodległej — ciężką i niewdzięczną pracą społeczną, w której wybijał się ponad szary tłum młodzieży inteligenckiej. W dyskusjach namiętny, śmiały, w posunięciach, zawsze zwycięski. Tworzył programy, rzucał hasła, które dopiero w ogniu krytyki polerowały się, nabierały ciała. Ojciec, stary emeryt, zmarł przed trzema laty. Matka jeszcze żyje, mieszkając przy córce p. Paralewiczowej, żonie prezesa sądu apelacyjnego w Krakowie. Staruszka gdy ujrzała mundurek strzelecki łzy lała; gdy synowie poszli na boje legjonowe błogosławiła, łzy radości lała, gdy ich widziała na urlopach zdrowych i całych; łzy perliste zraszały jej lica, gdy otrzymała wiadomość, że synowie jej są polskimi ministrami, w niepodległej Polsce.

Ale te łzy, te dzisiejsze, tak okropne... tak bolesne... Boże daj, by serce tej dobrej i świętobliwej Matrony straszny ten cios wytrzymało. Bronisław nie żyje... Bronisław zginął od kuli, za pracę, za trud dla Polski, dlaczego, z jakiej przyczyny?

Panie Ministrze! Czy słuszysz ten szum?.. To szumi Dunajec, srebrną wstęgą Podhala, co z wodami Wisły ucieka ku morzu, poprzez całą Polskę. Ten poszum wód Dunajca twoje myśli, twoje czyny, twoje uczucia święte rozniesie po całej ojczyźnie. Nie zginąłeś, w pieśni odżyjesz.

Panie generale! Niezapomniane to chwile dni radzymińskich. 14 sierpnia, o godz. 11 rano na moście Kierbedzia w Warszawie i ten Twój serdeczny uścisk dłoni i jeszcze serdeczniejszy pocałunek.

W tej chwili na myśl przychodzi pieśń zrodzona na Podhalu: Z dymem pożarów, z kurzem krwi bratniej, do Ciebie Panie bije ten głos... Skarga to straszna!!!

Władysław Mazur.

Drugoroczność

Sprawa drugoroczność interesuje każdego kto styka się w jakiejkolwiek formie ze szkolnictwem. Skutki drugoroczności dają się we znaki wychowawcom, rodzicom i całemu społeczeństwu. Obliczono, że drugoroczni kosztują rocznie budżet państwa przeszło 20 miljonów złotych.

Za tę sumę można byłoby co roku zwiększyć liczbę etatów nauczycielskich o 8.000 względnie postawić około 200 budynków szkolnych.

Drugoroczność więc jest zagadnieniem społecznem.

Przyczyn tego stanu należy szukać w warunkach naszego życia szkolnego.

Jedną z przyczyn były programy. Wychowawca nie miał poprostu czasu zająć się wychowaniem wobec przeładowania programu materjałem nauczania obecnie nie może się nim zająć z powodu przeładowania ilościowego klas (60 dzieci w klasie).

Pozatem system oceny pracy ucznia sprzyja wzrostowi liczby drugorocznych. Błąd ucznia brano za podstawę oceny, nie wnikając w przyczyny jego niedomagań w pracy szkolnej. Przecenianie przedmiotu przez t. zw. „Specjalistę“ prowadzi do surowszej oceny pracy ucznia.

Niemniejszą rolę odgrywają przyczyny, związane ze środowiskiem, w którem znajduje się szkoła. Są to przyczyny natury ekonomicznej i psychologiczno- społecznej.

Domowe warunki ucznia, jak zarobek rodziców, mieszkanie, odżywianie udział dziecka w pracy dorosłych i tp. są bardzo różnorodne, zależnie od miejscowości, w której uczeń wzrasta. Badania psychologiczne stwierdziły bardzo duże różnice w rozwoju umysłowym, strukturze duchowej, zainteresowaniami i tp. dzieci, które znajdują się w tym samym wieku i w tej samej klasie. Różnice te dochodzą do 7—8 lat.

Ponadto badania socjologiczne i psychologiczne wykazały, że zachodzi pewna zależność między strukturą psychiczną danej jednostki, jej zainteresowaniami, dążeniami a środowiskiem, z którego ona pochodzi.

Przyczyny zatem drugoroczności są różnorodne i w dużej mierze uzależnione od środowiska, dlatego jakiekolwiek rozporządzenie władz szkolnych będzie problematyczne w walce z drugorocznością.

Dane statystyczne przeprowadzone w szeregu szkołach wykazały, że istotnie najwyższy procent drugorocznych przypada na te dzieci, które mają najcięższe warunki domowe Bezrobocie wywarło poważny wpływ na pracę dziecka w szkole. Dom, w którym zabrakło właściwego opiekuna, zmusza matkę do pójścia za zarobkiem a nieraz i dzieci w wieku szkolnym.

W tym stanie też niejednokrotnie należy szukać przyczyn obojętności rodziców do pracy szkolnej dziecka. Są rodzice, którzy nie wiedzą do której klasy uczęszcza ich dziecko, nie znają wychowawcy, szkolnego tego dziecka.

Większa współpraca szkoły z domem jest niezbędna. Wszak dziecko często wstaje zawcześnie, zmusza się je do szeregu posług, tak że nie ma czasu na odrabianie lekcyj itp.

Przez ścisły kontakt szkoły z domem winien rozbudzić się u rodziców właściwy stosunek do zajęć dziecka. Społeczeństwo musi dokładnie zdać sobie sprawę z tego palącego zagadnienia drugoroczności. Wszak tu chodzi o los naszych dzieci, chodzi o grosz publiczny, który może być przeznaczony na inwestycje szkolne, bądź inne potrzeby szkolne, zamiast iść na utrzymywanie w szkole drugorocznych.

ROZMAITOŚCI

WYSTAWA MIĘDZYNARODOWA W BRUKSELI.

Wystawa Międzynarodowa w Brukseli, która się odbędzie w 1935 r. zapowiada się bardzo dobrze, liczba zgłoszeń państw i wystawców jest tak wielka, iż komitet w wystawowy już teraz postanowił rozszerzyć tereny przeznaczone na pomieszczenie pawilonów i gmachów. Przyrzekły już wziąć oficjalnie udział w wystawie kraje następujące: Francja, Algier, Tunis, Indo - Chiny, Marokko, Italja, Czechosłowacja, Łotwa, Brazylja, Niemcy, Szwecja, Chili, Holandja, Anglja, Luksemburg. Toczą się jeszcze układy w sprawie udziału w wystawie z Polską, Austrją, Węgrami, Norwegją, Stanami Zjednoczonemi, Szwajcarją i Boliwją.

Wiadomości radjowe

RADJO DLA MILUSIŃSKICH.

Czwartkowa audycja o godz. 13.05 wprowadzi dzieci w zaczarowany świat baśni. Historja p. t. „Basia i kwiat paproci“ opowie o cudach, jakie się dzieją raz do roku w noc Świętojańską, kiedy wśród przepaścistych borów zakwita w świetle księżyca zaczarowany kwiat paproci.

RADJOWA PROPAGANDA TURYSTYCZNA NA ZASADZIE WZAJEMNOŚCI.

Polskie Radjo, które, jak wiadomo weszło na drogę silnej propagandy turystyki w swych programach, oprocz tematów związanych z Polską nadawać będzie od czasu do czasu odczyty o krajach obcych. Odczyty te propagować będą walory turystyczne różnych krajów europejskich na zasadach wzajemności, to znaczy w ten sposób, że gdy Polskie Radjo nada na wszystkie stacje odczyt pn. o Belgji — stacje belgijskie nadadzą odczyt o Polsce. Będzie to nietylko urozmaiceniem programu Polskiego Radja gdyż za pośrednictwem tych odczytów słuchacze polscy dowiedzą się o pięknie obcych krajów, ale będzie również wielką propagandą turystyki polskiej wśród zamożnych i zamiłowanych w turystyce społeczeństw zachodnio europejskich.

WIADOMOŚCI O POLSCE W AMERYKAŃSKIEM RADJO.

Syndykat dziennikarzy polskich w Nowym Jorku w porozumieniu z dyrekcją National Broadcastnig Compagny, postanowił dostarczać bezinteresownie działowi programowemu radjostacji nowojorskiej, mianowicie „Polskim Godzinom Radjowym“ krótkich wiadomości z Polski o Polsce.

Niektóre z tych biuletynów, pisane w formie feljetonu, odczytywane być mają przez samych autorów—dziennikarzy. Inicjatywę tę Polonja Amerykańska przyjęła z dużem zadowoleniem.

Zagłębie w hołdzie ś. p. min. Bronisławowi Pierackiemu

W dniu wczorajszym, w związku z tragiczną śmiercią śp. ministra Br. Pierackiego odbyły się na terenie całego Zagłębia Dąbrowskiego uroczyste nabożeństwa żałobne.

W Będzinie odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym, zorganizowane przez starostwo powiatowe w Będzinie komendę p. p. i miejscowe społeczeństwo. Świątynia wypełniona była po brzegi przedstawicielami władz państwo ze **starostą Boxą** na czele, władz miejskich z **kom Rzeczkowskim**, 23 p. a. l. z zastępcą dowódcy pułku **mjr. Muszyńskim**, policji państw. z komendantem pow. **kom. Kocuperem**, przedstawicielami organizacyj społecznych, związków, legjonu młodych, harcerstwa, straży ogniowych, delegacyj górniczych i gmin wiejskich ze sztandarami i orkiestrami.

W nabożeństwie wzięła udział kompanja honorowa 23 p. a. l. i kompanja policji państwowej, poza tem obecni byli w kościele oficerowie i podoficerowie 23 p. a. l. oraz policji.

Na środku kościoła ustawiony był katafalk, przybrany zielenią i rzęsiście oświetlony, trumnę przykryto flagą narodową. Nabożeństwo z egzekwiami, w asyście 2-ch księży, odprawił **ks. prob. Peche.** Przy katafalku podczas nabożeństwa stała warta honorowa 23 p.a.l.

* * *

Wczoraj w kościele parafjalnym w Niwce odbyło się uroczyste nabożeństwo za spokój duszy śp. min. Pierackiego. Nabożeństwo odprawił **ks. kanonik Gola**. Na środku kościoła ustawiony był katafalk, przystrojony zielenią i rzęsiście oświetlony. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele rady gminnej z wójtem na czele, organizacyj społecznych, związki, stowarzyszenia ze sztandarami oraz przedstawiciele kopalni i fabryki. Wieczorem odbyła się uroczysta akademja żałobna.

* * *

Rzemieślnicy - chrześcijanie, zebrani w Będzinie na nadzwyczajnem zebraniu, uchwalili jednogłośnie rezolucję, w sprawie ohydnej zbrodni, dokonanej na osobie ministra spraw wewnętrznych śp. Bronisława Pierackiego. Rzemieślnicy m. Będzina wyrażają głębokie i żywiołowe oburzenie.

* * *

Odbyło się w Wolbromiu ogólne zebranie członków związku prac. samorządu terytorjalnego Na wniosek Władysława Hadta, sekr. gminy Dłużec, przed przystąpieniem do obrad, uczczono pamięć śp. ministra Pierackiego przez powstanie i dwuminutową ciszę oraz wysłano do prezydjum rady ministrów następującą depeszę: „Zgromadzeni członkowie zw. prac. samorządu terytorjalnego oddział w Olkuszu. na zebraniu w dniu 17 czerwca w Wolbromiu, wyrażają głęboki żal i ubolewanie, spowodu tragicznej śmierci ś. p. ministra Pierackiego. Jednocześnie wyrażają swoje najwyższe oburzenie i potępienie dla faktycznych i moralnych sprawców zbrodni, którzy godząc w osobę śp. min. Pierackiego ugodzili tem samem w majestat Rzeczypospolitej".

* * *

Onegdaj w cerkwi prawosławnej w Sosnowcu odbyło się nabożeństwo żałobne za dusze ś. p. min. Pierackiego.

* * *

Staraniem rady grodzkiej BBWR. i organizacyj społecznych w Będzinie odbędzie się akademja żałobna w sali kina „Nowości" dziś o godz. 20 wieczorem.

* * *

Wczoraj w południe odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rady przybocznej m. Będzina, poświęcone uczczeniu ś. p. min. Pierackiego. Takie samo posiedzenie odbędzie się dziś o godz. 2-ej popoł. w magistracie m. Sosnowca.

HOŁD SPOŁECZEŃSTWA CZELADZKIEGO.

Społeczeństwo czeladzkie dało wyraz głębokiemu żalowi spowodu tragicznej śmierci ministra spraw wewnętrznych, ś. p. Bronisława Pierackiego. Na wszystkich domach powiewały flagi narodowe okryte kirem. Z inicjatywy koła BBWR. wczoraj o godz. 9.30 rano, w kościele parafjalnym odprawione zostało żałobne nabożeństwo. Na nabożeństwo przybyły organizacje społeczne, związek strzelecki, drużyny ratownicze PCK. i drużyny harcerskie w mundurach. pracownicy miejscy z kom. J. Miodyńskim na czele, pracownicy sądu, nauczycielstwo i społeczeństwo. Obok katafalku na środku kościoła, na którym spoczywała wśród zieleni i kwiatów trumna, wartę honorową pełniła policja. Pienia żałobne odśpiewał chór kościelny. Na czas nabożeństwa wszystkie sklepy były zamknięte. Wieczorem o godz. 8 ej w sali świetlicy miejskiej przy wypełnionej po brzegi sali, odbyła się żałobna akademja, w czasie której przemawiali: przedstawiciel Legjonu Młodych p. J. Opalski, p. E. Bałaziński i p. Br. Szlauer.

Po minucie milczenia zebrani uchwalili rezolucję.

* * *

Wczoraj o godz. 4 popoł. w magistracie zwołano nadzwyczajne posiedzenie rady przybocznej w Czeladzi, na którem również uchwalono rezolucję.

* * *

Odbyły się w Dąbrowie dwa zebrania metalowców i brukarzy frakcji rewolucyjnej pod przewodnictwem sekr. Łatkowskiego, na których potępiono zbrodnie, dokonaną na osobie ś. p. min. Pierackiego a jednocześnie uczczono pamięć ś. p. min. Pierackiego przez powstanie i dwuminutowe milczenie.

* * *

Dziś o godz. 9.30 rano z inicjatywy zarządu miasta, odbędzie się w kościele parafjalnym w Sosnowcu uroczyste żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. min. Pierackiego. W Dąbrowie również dziś o godz. 10 rano odbędzie się nabożeństwo żałobne.

* * *

Zarząd koła grodzkiego BBWR. i przedstawiciele miejscowego społeczeństwa w Będzinie urządzają dziś o godz. 8 wiecz. w kinie „Nowości" uroczystą żałobną akademję ku czci ś. p. min. Pierackiego.

* * *

Wojewódzka korporacja kominiarzy w Sosnowcu na walnem zebraniu w dniu 17 bm. uczciła pamięć tragicznie zmarłego ś. p. ministra spraw wewnętrznych Bronisława Pierackiego przez 1-minutowe powstanie z miejsc i milczenie.
Następnie uchwalono jednogłośnie rezolucje, piętnującą zbrodniczy czyn i wyrażają serdeczne współczucie spowodu śmierci ś. p. min. Pierackiego.

W ZAWIERCIU.

Onegdaj o godz. 1 w południe, w sali domu ludowego TAZ., staraniem powiatowej oraz grodzkiej rady BBWR. urządzona została akademja żałobna ku czci ś. p. ministra Bronisława Pierackiego.

W akademji wzięli udział: przedstawiciele władz administracyjnych ze starostą Konopackim na czele, samorządowych z kom. Szczodrowskim, przemysłu, handlu, rzemiosła itd., organizacje ze sztandarami oraz około 1000 osób z pośród miejscowego społeczeństwa.

Na wstępie orkiestra straży miejskiej odegrała hymn, poczem towarzysz broni i przebytych bojów legjonowych major rezerwy dr. L. Michnowski wygłosił przemówienie, w którem z wielką znajomością rzeczy scharakteryzował wojskową i bojową działalność ś. p. ministra Br. Pierackiego, z którym brał czynny udział w walkach o niepodległość Polski. Po przemówieniu dra Michnowskiego uczczono pamięć zmarłego przez powstanie i 1-minutowe milczenie.

Następnie poseł inż. Z. Sowiński wygłosił przemówienie o działalności politycznej zmarłego ministra, zaś chór męski „Liry", pod batutą p. K. Czapli, odśpiewał 2 żałobne pieśni.

Na zakończenie prof. Badowski odczytał 2 depesze, a mianowicie, 1 do prezesa rady ministrów, potępiająca haniebny czyn nieznanego narazie mordercy, drugą do p. Pierackiej, matki ś. p. Br. Pierackiego, wyrażającą Jej jaknajgłębsze współczucie przez mieszkańców Zawiercia.

Akademja, która odbyła się w b. poważnym nastroju, zakończona została odegraniem przez orkiestrę „Pierwszej Brygady". Po akademji uformował się przed domem ludowym olbrzymi pochód, który na czele z przedstawicielami władz, wyruszył na ulicę Leśną, gdzie zatrzymano się u wylotu tejże ulicy na ul. Sienkiewicza. Tu komisarz miasta Szczodrowski odczytał wobec zebranych tłumów, uchwałę zarządu miejskiego oraz rady komisarycznej, mocą której ulica Leśna przemianowana została na ul. ministra Bronisława Pierackiego, poczem pochód został rozwiązany, zaś delegacje organizacji udały się do starosty Konopackiego, który w imieniu rządu przyjmował kondolencje.

Poza tem wpłynęła kondolencja na ręce starosty od rady gminnej, zarządu gminy i mieszkańców Kromołowa.

W lokalu związku podoficerów rezerwy odbyło się uroczyste zebranie członków koła, które wyłącznie poświęcone było pamięci śp. min. Br. Pierackiego. Dłuższe przemówienie o działalności zmarłego ministra wygłosił szef sztabu okręgu O. Z. P. R. T. Stosik oraz prezes koła p. S. Kuc.

Wczoraj o godz. 9 rano, w miejscowym kościele parafjalnym ks. prałat Zientara odprawił żałobne nabożeństwo za duszę śp. ministra Pierackiego, w którem udział wzięli przedstawiciele władz, wszystkich sfer społeczeństwa, zaś licznie zgromadzone organizacje przybyły ze sztandarami.

Na środku kościoła w powodzi kwiatów ustawiona była na katafalku trumna okryta flagą państwową, przy której straż honorową pełnili legjoniści, strażacy i policja. Po nabożeństwie pod płytę nieznanego żołnierza, gdzie przybyły organizacje ze sztandarami prof. Badowski wygłosił okolicznościowe przemówienie, następnie odczytał rozkaz Marszałka Piłsudskiego, wydany do wojska po tragicznej śmierci śp. ministra B. Pierackiego. Poza tem odczytał deklarację wydaną przez główny zarząd federacji, poczem delegacja miejscowego związku legjonistów złożyła na płycie nieznanego żołnierza wiązankę kwiatów.

Przez cały dzień domy ozdobione były flagami państwowemi, okrytemi żałobnym kirem.

KRONIKA

Czerwiec 19 Wtorek	Dziś: Gerwazego i Protazego Jutro: Sylwerjusza Wschód słońca: 3.14 Zachód słońca: 19.35

RADJO

WARSZAWA.

Wtorek, 19 czerwca.

6.30. Kiedy ranne wstają zorze. 6.35. Płyty. 6.40. Gimnastyka. 6.55 Płyty. 7.05. Dziennik poranny. 7.10. Płyty. 7.30. Chwilka pań domu. 7.30. Program na dzień bieżący. 7.30. Rozmaitości. 11.57. Sygnał czasu. 12.00. Hejnał z Krakowa. 12.03. Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.10. Muzyka popularna. 13.00. Dziennik południowy. 13.05. Audycja dla dzieci młodszych. 13.20. Koncert zespołu salonowego. 13.55. Z rynku pracy. 14.00. Wiadomości o eksporcie polskim. 14.05. Wiadomości gospodarcze. 16.00. Płyty. 17.00. Skrzynka PKO. 17.15. Koncert solistów. 18.00. Odczyt z Poznania. 18.15. Muzyki lekkiej. 18.45. Stosunki polsko-niemieckie w oczach Anglika. 18.55. Kronika harcerska. 19.00. Rozmaitości. 19.10 Skrzynka muzyczna. 19.30. Płyty. 19.45. Program na dzień następny. 19.15. Fundunsz Obrony Morskiej. 19.50. Wiadomości sportowe 20.00. Myśli wybrane. 20.02. Recytacje poezyj. 20.12. Dziewczyna z fiołkami. 22.20. Tam gdzie się drukuje nasz pieniądz papierowy. 22.35 Muzyka taneczna. 23.00. Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.

KATOWICE

Wtorek, 19 czerwca.

6.30 Audycja poranna z Warszawy. 11.45. Program na dzień bieżący. 11.50. Wiadomości bieżące. 11.57. Sygnał czasu. 12.00. Hejnał z Krakowa. 12.03 Transmisja z Warszawy. 12.10. Płyty. 13.00 Transmisja z Warszawy. 14.15. Giełda zbożowa. 16.00. Płyty. 16.30. Recital śpiewaczy. 17.00. Transmisje z Warszawy. 18.50. Kronika harcerska. 18.55. Rozmaitości. 19.00. Czasy „Ogniem i Mieczem". 19.15. Skrzynka muzyczna. 19.30. Płyty. 19.45. Transmisja z Warszawy. 19.55. Wiadomości sportowe. 20.00. Transmisja z Warszawy.

Z Zagłębia

W PIJACKIM FERWORZE STRZELAŁ Z REWOLWERU.

Na rogu ul. Piłsudskiego i Teatralnej w Sosnowcu stanął wczoraj przed południem, jakiś „zalany" jegomość, który począł strzelać na wiwat z rewolweru.

Amatorem strzelania okazał się mieszkaniec Sosnowca (Chmielna 5) niejaki **Zygmunt Zapolski**, który zatrzymany został przez policję.

NAPAŚĆ NA KUPCA W SOSNOWCU.

Ulica Piłsudskiego w Sosnowcu była widownią krwawej napaści dwuch roznosicieli nafty firmy „Polmin", Wolfa i Szyi Jaskierowiczów (Sosnowiec, Pańska 5) na znanego w Dąbrowie kupca M. Parasola.

Napaść na kupca, któremu udzielono pierwszej pomocy na miejscu zajścia, miała tło konkurencyjne.

Wojowniczy konkurenci stanęli wczoraj przed sądem grodzkim w Sosnowcu i dostali po dwa tygodnie aresztu.

ŚMIERĆ CHŁOPCA W CZASIE ZABAWY W GOŁONOGU.

W ub. niedzielę w czasie zabawy na pastwisku na kolonji Stara Wieś w Gołonogu. wpadł do studni, głębokości przeszło 3 metry czteroletni Antoni Bieroński.

Nieszczęśliwy chłopiec poniósł śmierć na miejscu.

POŻARY W POW. BĘDZIŃSKIM.

We wsi Góra Siewierska gm. Wojkowice Kościelne wybuchł pożar, wskutek którego spłonął dach słomiany na stodole Feliksa Przybyłaka.

Straty wynoszą około 500 zł. Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Onegdaj wybuchł pożar w Gołogu w czasie którego spłonęły zabudowania, należące do sukcesorów po Janie Urbańskim.

Straty wynoszą 3500 zł.

Jak ustalono pożar powstał wskutek wadliwej budowy komina.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK MIESZKAŃCA STRZEMIESZYC

27-letni Antoni Kubiczek ze Strzemieszyc pędził wczoraj do rzeźni świnie.

W pewnej chwili Kubiczek potknął się i upadł na ziemię, przyczem zranił się w udo nożem rzeźnickim, który miał w kieszeni.

Nóż przebił tętnicę i nieszczęśliwy w stanie beznadziejnym spowodu dużego upływu krwi przewiezio ny został do szpitala.

MIESZKANKA ŻAREK OTRUŁA SIĘ ESENCJĄ OCTOWĄ.

W dniu 15 bm. na kolonji Saturn w czasie pobytu u rodziny zmarła w tajemniczych okolicznościach mieszkanka Żarek, **28-letnia Marja Sochecka.**

Jak ustalono Sochecka zmarła wskutek zatrucia się esencją octową, którą wypiła jeszcze przed przybyciem do Saturna.

SAMOBÓJSTWO DEZERTERA W SKALE POD OJCOWEM.

Na cmentarzu w Skale na grobie swego dziadka popełnił samobójstwo w sobotę wieczorem mieszkaniec Skały, Andrzej Baranek, dezer ter 11 pp. z Tarnowskich Gór.

Baranek strzelił sobie w głowę z karabinu uciętego, zabranego z wojska.

FABRYKA „ANIOŁKÓW" W CZELADZI.

Stanisław Balikowski zam. w Czeladzi przy ul. Milowickiej nr. 115, zameldował w policji, że dnia 30 kwietnia br. akuszerka Gromska Bronisława, zam. w Czeladzi przy ul. Węgroda 55 dokonała spędzenia płodu 5-cio miesięcznego u jego żony Pelagji.

Fabrykantkę „aniołków" pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE W DĄBROWIE.

Nabożeństwo żałobne, zamówione przez zarząd miasta Dąbrowy odbędzie się w kościele parafjalnym dziś 19 bm. o godz. 10 rano Na nabożeństwo prosi się o przybycie organizacje, związki oraz liczny udział ludności.

— Nowe ceny pieczywa. Wskutek znacznej zwyżki cen mąki, komisja przy cechach piekarzy m. Sosnowca ustaliła następujące ceny pieczywa: chleb żytni 65 proc. — 1 kg. 28 gr., chleb razowy 1 kg. 24 gr.; bułki zwyczajne: sztuka od 10 — 9 dk. — 7 gr.; od 5 — 4 dk. — 4 gr.

— Wycieczka P. Z. Z. P. P. i H. w Dąbrowie. Polski związek zawodowy pracowników przemysłowych i handlowych oddział w Dąbrowie urządza w dniu 8 lipca r. b. wycieczkę zbiorową autem do Ustronia i Wisły.

Koszt wycieczki w obydwie strony wynosi zł. 4 od osoby. Zapisy, oraz bliż szych informacyj udziela sekretarjat związku codziennie od godz. 19 do 21-ej oprócz niedziel i świąt do dnia 23 bm. włącznie. Wyjazd nastąpi z Dąbrowy, ul. Sienkiewicza 10 o godz. 4 rano.

W razie niezapisania się dostatecznej liczby osób, wycieczka zostanie odwołana.

— Maturzyści seminarjum meskiego w Sosnowcu. Dyplomy nauczycielskie w seminarjum męskiem w Sosnowcu otrzymali pp.: Antyporowicz Aleksander, Banasik Feliks, Belczyński Tadeusz, Binstok Dawid, Całka Edward, Cyprys Stanisław, Czerski Marjan, Dawidowicz Zdzisław, Filipczyk Czesław, Garda Jan, Gąsior Henryk, Głąb Czesław, Hajdasiński Jan, Janik Stanisław, Jaromin Stanisław, Jaskólski Marjan, Kowalski Józef, Krajewski Witalis, Kuklewski Henryk, Kuryj Bazyli, Łukasik Kazimierz, Marek Ludwik, Molus Kazimierz, Nocoń Eugenjusz, Nowak Stanisław, Nowicki Czesław, Olesiński Tadeusz, Pabis Feliks, Pieczyrak Bronisław, Pietrzykowski Edward, Plutecki Piotr, Sapota Ludwik, Skowronek Stanisław, Strąk Mieczysław, Trząski Jan, Wałek Stanisław, Wieczorek Henryk, Włodarczyk Józef, Wrona Roman, Zaród Kazimierz, Zieliński Jerzy, Sadowski Konstanty.

Uroczystości żałobne

spowodu ohydnej zbrodni na osobie ś.p. ministra Pierackiego w olkuskiem

W ub. niedzielę odbyło się szereg manifestacyj żałobnych potępiających ohydny mord na osobie jednego z najlepszych synów Rzp. Polskiej, ś. p. ministra Pierackiego.

W OLKUSZU.

urządzona została w sali kina „Orzeł" wielka akademja żałobna, na której przemawiali: pp. starosta Gliszczyński i prezes rady powiat. BBWR. dr. Łapiński.

Zebrani uchwalili rezolucję treści:

„Mieszkańcy m. Olkusza na wiadomość o tragicznej śmierci ministra ś. p. Pierackiego, przepełnieni głębokiem żalem, wyrażają oburzenie spowodu ohydnego skrytobójczego mor erstwa dokonanego na osobie tego dzielnego żołnierza i obywatela Rzp. Polskiej. Potępiają niepoczytalny czyn szaleńca i ślą gorące zapewnienia wytrwałości przy idei, której wyrazicielem był ś. p. minister Pieracki".

Niezależnie od tego rezolucje powzięły inne organizacje, jak miejski komitet BBWR., zw. legjonistów, zw. POW., cech kowalsko - ślusarski, blacharski i tokarski i inne. Rezolucje posłano na ręce premiera prof. Kozłowskiego.

W dn. wczorajszym o godz. 9 rano w miejscowym kościele, z inicjatywy zw. legjonistów, odbyło się nabożeństwo za spokój duszy ś. p. ministra, na którem byli obecni wszyscy urzędnicy państw. i komunalni na czele ze starostą Gliszczyńskim. Egzekwie żałobne odprawił ks. proboszcz Frelek.

W SKALE POD OJCOWEM.

Szczególniej wielka i poważna manifestacja żałobna miała miejsce w niedzielę w Skale po nabożeństwie. Tłumy publiczności ze Skały i okolicy, oraz straże z gm. Cianowice, Minoga, Skała i Sułoszowa wysłuchały przemówienia p. starosty Gliszczyńskiego i uchwaliły rezolucję potępiającą ohydny mord. Po odczytaniu rezolucji przez wójta Makowskiego miejscowa orkiestra odegrała marsza żałobnego.

W WOLBROMIU.

Po sumie tłumy ludności przeszły ulicami do sali kina „Czary", gdzie odbyła się akademja żałobna z przemówieniem dra Szczechury. Po uchwaleniu rezolucji, orkiestra odegrała marsza żałobnego.

Kielce w hołdzie ś. p. Br. Pierackiemu

Kielce złączyły się z całą Polską w głębokiej żałobie po tragicznym zgonie znakomitego męża stanu i jednego z najbardziej zasłużonych synów Polski ministra spraw wewnętrznych ś. p. Br. Pierackiego, dając wyraz najżywszemu oburzeniu w obliczu potwornego zamachu morderczego na Jego życie, oraz deklarując w tej ciężkiej chwili przywiązanie do rządu Rzplitej.

Onegdaj na Placu Wolności o godz. 12-ej w poł. odbyła się uroczysta akademja żałobna ku czci ś. p. min. Br. Pierackiego, która przybrała rozmiary wielkiej manifestacji żałobnej, w czasie której obecni zjednoczyli w zgodnym akordzie swe serca.

W czasie akademji wygłosili przemówienia pp.: mgr. Wojtowicz i prof. Ptasiński, poczem orkiestra 4 p. p. leg. odegrała marsza żałobnego. Z kolei manifestanci przeszli ulicami Mickiewicza, Wesołą, Sienkiewicza, Dużą i udali się przed województwo, gdzie odbyła się dalsza część akademji. Tu przemawiali prof. Kuc i dyr. Mazur, poczem odczytana została rezolucja, którą złożono na ręce p. woj. Jareckiego. W chwili składania rezolucji orkiestra odegrała hymn państwowy, poczem p. woj. Jarecki podziękował komitetowi oraz zebranym obywatelom za tak spontaniczną manifestację, w czasie której na obliczach wszystkich malował się głęboki żal i smutek. W zakończeniu swego przemówienia p. woj. Jarecki podkreślił, że tak sprawcy moralni jak i fizyczni podstępnego czynu morderczego dokonanego na osobie ś. p. min. Pierackiego poniosą zasłużoną karę.

Na zakończenie uroczystości odegrano Jeszcze Polska...

Walne zgromadzenie delegatów rady okręgowej unji związków zawodowych pracowników umysłowych w Sosnowcu

W sobotę, dnia 16 bm. odbyło się pod przewodnictwem p. Włodzimierza Grunwalda walne zgromadzenie delegatów rady okręgowej unji związków zawodowych pracowników umysłowych wSosnowcu .

Na wstępie obrad zebrani uczcili pamięć zabitego skrytobójczo ministra spraw wewnętrznych ś.p. Bronisława Pierackiego i wysłali do prezydjum rady ministrów depeszę, potępiającą czyn, przez który naród polski utracił jednego ze swych wielkich synów.

Skolei przystąpiono do sprawozdań i wyborów, które pozostawiły skład rady prawie bez zmian i uchwalono jednomyślnie ustępującemu prezydjum absolutorjum.

W końcu zebrani uchwalili szereg rezolucyj, które zostaną przedstawione czynnikom miarodajnym.

GROŹNY POŻAR W LEŚNIOWIE GM. ŻARKI.

W Żarkach, o godz. 11 w nocy, w zabudowaniach Liduchowej Jadwigi, zam .przy ul. Górki z nieustalonych na razie przyczyn wybuchł pożar do którego dość szybko przybyła zaalarmowana miejscowa straż pożarna. Jednakże nim pożar ten został stłumiony w 30 minut od jego powstania wybuchł znowu pożar w zabudowaniach Mizerskiego, zamieszkałego przy ul. Kościuszki, dokąd znów z ratunkiem podążyć musiała straż ogniowa.

W tym samym czasie na peryferjach Żarek, we wsi Leśniowie w kierunku północnym od zabudowań Mizerskiego powstał pożar, który dzięki sprzyjającym warunkom szybko przerzucił się na sąsiednie zabudowania i w krótkim czasie, mimo usilnej akcji ratunkowej przybyłych straży z Żarek, Wysokiej, Lelowskiej i Jaworznika pożar strawił doszczętnie 20 budynków mieszkalnych, oraz pewną ilość zabudowań gospodarskich. Spalone domy były przeważnie drewniane, przytem kryte słomą. Poza tem pastwą płomieni padła pewna ilość inwentarza żywego i martwego, pasza dla bydła, oraz resztki zapasów zboża.

Poszkodowani pogorzelcy , pozostali nietylko bez dachu nad głową, ale i bez odrobiny żywności, wskutek czego znaleźli się w obliczu strasznej nędzy.

Przyczyny pożaru we wszystkich 3 wypadkach nie zostały narazie ustalone.

— Maturzyści szkoły górniczo-hutniczej w Dąbrowie. Państwową szkołę górniczo - hutniczą z dyplomem technika górniczego ukończyli pp.: Bałdys Antoni, Buczyński Józef, Ciuk Edward Chowaniec Czesław, Gałęziowski Roman, Gmdziński Daniel, Jasiński Kazimierz, Jeleń Józef, Kita Henryk, Kudła Włodzimierz, Kusa Konrad, Kwinta Bolesław, Markowski Edward, Orłowski Ludwik, Partyka Rudolf.

— Ochotnicza straż ogniowa w Strzemieszycach. Na posiedzeniu zarządu zw. rezerwistów w Strzemieszycach postanowiono zorganizować przy związku ochotniczą straż ogniową i orkiestrę dętą, która będzie nosić nazwę: „Ochotnicza straż ogniowa przy związku rezerwistów". Zorganizowanie straży powierzeno pp. Józefowi Sietreckiemu, M. Skawińskiemu, Józefowi Midze i Stanisławowi Wielgutowi.

Wójt J. Gliszczyński i sekretarz gminy p. St. Duda przyrzekli jaknajdalej idącą pomoc.

Zgłoszenia do lokalu związku przy ul. Warszawskiej nr. 73 we wtorki i piątki od godziny 18 do 21 przyjmowani będą tylko ci którzy odbyli czynną służbę wojskową.

Zebranie ogólne tych członków którzy zapiszą się, zostało wyznaczone na dzień 15 lipca w sali posiedzeń zarządu gminnego w Strzemieszycach o godzinie 10 rano, gdzie nastąpi wybór władz straży ogniowej.

— DZIS rozpoczyna się ciągnienie I-szej klasy 30 loterji. Jeżeli jeszcze nie nabyłeś losu, to spiesz się

Główna wygrana 100 tysięcy przypada na ostatni dzień ciągnienia 1-szej klasy t. j. piątek 22 bm.

Pozostałe losy są jeszcze do nabycia u niektórych kolektorów.

— Przedstawienie na Dębowej Górze. O. M. P. im. Stefana Okrzei na Dębowej Górze, zorganizował onegdaj przedstawienie w lokalu szkoły powszechnej. Na program złożyły się recytacje dzieci pt. „Sikora i Sroka" Jowialskiego, wypowiedziany przez 8-letnią Danusię Stankiewiczównę, wiersz Stefanji Tatarówny pt. „Józefowi Piłsudskiemu", kuplety Jana Dudy przy akompanjamencie gitary i popis chóru

Następnie odegrano 1-aktówkę pt. „Kalosze" a na zakończenie odegrano skecz humorystyczny pt. „Rapaport na ćwiczeniach".

Przed przedstawieniem kierownik O.M.P.-u p. Karol Stankiewicz mówił o znaczeniu i zadaniach O. M. P.-u oraz zapoznał zebranych z życiorysem Zmarłego tragicznie ś. p. Br. Pierackiego, poczem publiczność uczciła pamięć Zmarłego jednominutowem milczeniem.

Z Zawiercia

WYPADEK SAMOCHODOWY P. J. BERBECKIEJ POD ZAWIERCIEM.

Onegdaj uległa nieszczęśliwemu wypadkowi jadąc autem w stronę Zawiercia, znana na terenie Zagłębia działaczka społeczna p. Janina Berbecka.

Po udzieleniu rannej pierwszej pomocy lekarskiej pozostawiono ją na kuracji w szpitalu powiatowym w Zawierciu.

(z) **Aresztowania.** W nocy z soboty na niedzielę policja miejscowa przeprowadziła szereg aresztowań działaczy stronnictw, prowadzących w ostatnich czasach ujemną ze stanowiska państwowego działalność polityczną.

(z) **Zabity nożem w Porębie.** 19-letni mieszkaniec Poręby Juljan Marcin spotkał na ulicy idącego samotnie 20-letniego Józefa Migalskiego, mieszkańca tejże osady, do którego od pewnego czasu czuł nienawiść, która była wynikiem osobistych nieporozumień.

Pomiędzy spotkanymi wynikła gorąca sprzeczka, w czasie której Marcin dobył błyskawicznie z kieszeni noża i pchnął nim Migalskiego w lewy bok poniżej serca. Przebity Migalski zbroczony krwią runął na ziemię i mimo udzielenia mu przez lekarza pierwszej pomocy, po upływie godziny wyzionął ducha. Zabójca Marcin został przez policję aresztowany i oddany do dyspozycji sędziego [illegible]

Z Olkusza

(ol) **Aresztowania.** W Olkuszu i Wolbromiupolicja zatrzymała w nocy na 17 br. 6-ciu osobników, ujawniających ostatnio żywą działalność polityczną na terenie Olkusza i Wolbromia. Osobników tych na drugi dzień zwolniono.

(ol) **Jednodniowy kurs pszczelarstwa.** W dn. 17 bm. z inicjatywy kółka rolniczego w Bolesławiu, odbył się tam kurs pszczelarstwa, na którym prelegentami byli:: pp. instr. kieleckiej izby rolniczej Lilpop i agronom pow. olkuskiego Patorski. Zainteresowanie kursem duże.

(ol) **Na obozy.** Na miesięczny obóz do Garczyna wyjechały uczenice średn. szkoły zaw. żeńskiej w Skale pod Olkuszem, należące do p. w. kobiet.

(ol) **Kradzież w Sławkowie.** Niewykryci sprawcy dostali się do zamknięte go mieszkania Juljana Garmulewicza, właściciela cegielni w Sławkowie i skradli: 850 zł. gotówką, łyżki i noże platerowane.

Grecja też się zbroi

Minister spraw wojskowych Grecji, generał Condylis, zapowiedział, że wniesie na radę ministrów obszerny projekt dopełnienia zbrojeń armji greckiej oraz modernizacji wszystkiego sprzętu wojennego. Na ten cel niezbędny będzie wydatek w sumie 10 miljardów drachm (500 milj. złotych). Pozatem opracowane zostały plany nowych fortyfikacyj oraz dróg strategicznych w celu zabezpieczenia granic, co ma pociągnąć za sobą wydatki w sumie ok. 600 milj. drachm.

238.

WAMPIR w SPÓDNICY

POWIEŚĆ.

— Wychodzę w pilnym interesie; przyjdzie tu pani Tordier, poprosisz ją, żeby na mnie poczekała. Zaprowadzisz do mojego gabinetu i dasz jej ten dziennik, żeby się nie nudziła.

Kasjer poszedł do kasy, a Terrien na ulicę. Wziął dorożkę, kazał jechać na ulicę Aubry-Rzeźnika i stanąć naprzeciwko nr. 7-go.

Po upływie pół godziny ujrzał Prospera idącego do kawiarni, w pięć minut potem Julja Tordier wyszła.

— Otóż wyszli oboje — pomyślał i z bijącem sercem wyskoczył z dorożki, wszedł do domu, na schody i zadzwonił.

Ktoś lekko podszedł do drzwi i zapytał:

— Kto tam?

— Nieznajomy przyjaciel... — odpowiedział Terrien. — Przychodzę z polecenia panny de Roncerny.

— Od Marty — krzyknęła Helena.

— Od panny Marty i od panny Joanny Bertinot — mówił Terrien — przynoszę wiadomości od pana Lucjana...

— Od Joasi... Od Lucjana!.. — powtórzyło dziewczę.

— Tak. Niech pani otworzy!

— Nie mogę, jestem zamknięta.

Terrien wyjął klucz, dany mu przez Joasię i rzekł:

— Niech się pani nie boi, mam tu klucz, który kiedyś dała pani pannie Joannie... Niema czasu do stracenia... Kazano mi powiedzieć, że kochają cię, myślą o tobie i pracują nad uwolnieniem pani.

Otworzył i wszedł.

— Czy to nie są płonne nadzieje?.. Jakaż swoboda może być moim udziałem? — zawołało biedne dziecię. — Jestem córką matki bez litości i żoną człowieka, od którego wszystkiego co najgorsze oczekiwać mogę... Żeby pan wiedział, co ja cierpię. Nie może mi przebaczyć, że zamykam się przed nim i nikczemnie mi to daje odczuć. Zrobili ze mnie sługę, maltretowaną na każdym kroku!.. Z tego położenia tylko śmierć uwolnić mnie może!..

— Nie śmierć, lecz prawo panią uwolni!

— Nie wierzę temu. — Cóż prawo dla mnie zrobić może?.. Legalnie należę do mego męża.

— A rozwód?

— Żądając rozwodu, potrzeba mieć ważne powody... potrzeba dowodów...

— A niewierność męża?

— Co mnie to obchodzi, nie wychodzę nigdzie i o niczem nie wiem.

— Nie rozumie mnie pani, tu chodzi o cudzołóstwo w domu, pod jednym z panią dachem.

— Przecież tu niema oprócz mnie innej kobiety, tylko moja matka...

— Niech pani przebaczy. Dla pani dobra muszę mówić!.. Czy pani nic nie zauważyła?

— Cóż mogłam zauważyć?

— Czy naprzykład nie uważa pani, że, pani Tordier okazuje więcej czułości, niż wypada na teściową. Chcę pani otworzyć oczy, biedne dziecię, ażeby pani zrozumiała, dlaczego matka twoja chciała tego małżeństwa z Prosperem. A teraz jak się pani przekona, może pani odwołać się do sądów, wezwać świadków ze mną na czele i wyznać całą prawdę.

— Co za straszne, potworne podejrzenia.

— Podejrzenia zamienią się niebawem w pewność. Musi pani przekonać się; dla siebie, dla panny de Roncerny, dla Joanny i dla Lucjana!..

— Dla Luciana, tak dla niego. Niech pan mi powie o nim... chory, jest, cierpi...

— Doktór ręczy za jego wyzdrowienie.

— A więc przysięgam, że uczynię wszystko, aby zostać wolną. Powiedz mu pan, jak go zobaczysz, że nie zapomniałam przyrzeczenia, że tylko do niego należeć będę, lub umrę.

— Czy mam oddać klucz, który mi pozwolił widzieć się z panią?

— Nie, niech pan odda Joannie, może drugi raz będzie potrzebny... Sama nie wyjdę, czekać będę z ufnością, aż przyjdą do mnie...

— Odwagi zatem pani życzę.

Terrien wyszedł i zamknął za sobą drzwi na dwa spusty.

— A teraz do Julji Tordier! — rzekł do siebie.

Helena poszła do swego pokoju, padła na kolana i modliła się gorąco.

VI.

Julja Tordier czekała na Terriena w jego gabinecie i rozmyślała, gdzie mógł wyjść. Oczy jej padły na dziennik. Uderzył ją artykuł: „Burza sobotnia".

Przeczytała. Wzrok jej dziko zabłysł.

Tristan nie skłamał. Dziewczyna nie żyje... Jeżeli Terrien to czytał... domyślił się... Może pojechał do Petit-Bry przekonać się, pozna Joannę Bertinot... Ważna sprawa, o której chce ze mną mówić, czyż to nie śmierć Joanny?

d. c. n.

Popis uczniów szkoły muzycznej w Sosnowcu

Popis uczniów szkoły muzycznej im. St. Moniuszki, urządzony w roku obecnym pokazał jak wiele może zdziałać praca postawiona na rzetelnym poziomie.

Słowo wstępne wygłoszone przez nacz. Nawrockiego zmierzało do zaakcentowania wysiłków szkoły jako o bardzo żywotnej instytucji kulturalnej wraz z niezmordowaną pracą dyr. Horbaczewskiej nad podniesieniem kultury muzycznej w Zagłębiu.

Profesorowie tacy jak pp. Horbaczewska, Cetner i Bielicki, to duchowi przywódcy uczelni, którym patronuje nadewszystko dostojeństwo sztuki.

Występujących uczniów można podzielić na kilka grup. Jedni po paru miesiącach, inni po paru latach produkują swoje wyniki pracy.

W pierwszej części popisu wykonanej przez dzieci wyróżniła się szczególnie B. Nawrocka, ucz. klasy fortepjanu. Wrodzone zdolności muzykalne rokują jej poważną przyszłość pianistyczną. E. Altmanówna, jako półroczna uczenica wykazała nieprzeciętne walory pianistyczne, S. Trajmanówna i B. Zysman są materjałem, który wykazał się na krótki stosunkowo czas pracy, wcale pokaźnemi wynikami. Osobną uwagę należy poświęcić młodocianym uczniom prof. Cetnera. A. Sowa ujawnił wszystkie zadatki skrzypka z wyraźnie zarysowaną indywidualnością gry. Ma ły B. Hyla przedstawił wynik rzetelnej sumiennej pracy. Dobrze opanowaną szkołę w sensie uczniowskim wykazał H. Grynsztajn przedstawiający w przyszłości cenny materjał wirtuozowski.

Druga część popisu została powierzona wykonaniu uczniów starszych, więcej zaawansowanych. M. Zyskind przedstawia dość osobliwy talent skrzypka z temperamentem, któremu otwierają się muzyczne perspektywy. Intensywniejsze, aczkolwiek odmienne ustosunkowanie się do skrzypiec ujawnia p. T. Staszak. Wykonany przez niego utwór wymagający techniki obu rąk nie posiadał żadnych niedociągnięć.

J. Adamejtówna i p. H. Jagła, jako uczniowie prof. Bielickiego wykazują pracowity stosunek do wykonywanych utworów, zagwarantowanych tą metodą nauki, którą posiada prof. Bielicki. P. H. Szopkówna z klasy dyr. Horbaczewskiej posiada już wielką błyskotliwość techniczną graniczącą w przyszłości z aspiracjami artystki.

Klasę śpiewu solowego dyr. Horbaczewskiej reprezentowali znani nam już dobrze z estrady uczniowie pp. H. Śliwczanka, T. Baweł i inż. Zysman. P. Śliwczanka postępuje systematycznie naprzód w swych wokalnych studjach, zyskując głębszą technikę. P. Baweł o szerokich aspiracjach śpiewaczych skła nia swe możliwości wyłącznie raczej w kierunku prowadzenia masywnej kantyleny. Przykładem racjonalnej i prawidłowej nauki sztuki wokalnej jest p. inż. Zysman, którego głos zdefasoprzychodzi zwolna do siebie. Wykonane nowany przez poprzednich „mistrzów" przez niego utwory cechuje inteligentnie ujęta fraza w połączeniu z pięknem timbrem głosu co z posiadaną kulturą śpiewaczą daje zasadnicze zarysy muzykalności wykonawcy.

ZASTĘPCA.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Klęska polskich lekkoatletów we Florencji

W ub. niedzielę odbyły się we Florencji zawody lekkoatletyczne Polska—Włochy.

Mecz zakończył się zwycięstwem włochów 69:51 pkt.

Polacy zajęli tylko cztery pierwsze miejsca ,a mianowicie Nowak wygrał skok wdal 7.38, Heljasz rzut kulą 15.24, Kusociński bieg 5.000 m. 15.09 oraz Luckhaus trójskok 15.21.

Fiałka w biegu na 5.000 m. zajął trzecie miejsce w czasie 15.21, Biniakowski na 400 metrów był drugi, w oszczepie Turczyk zajął drugie, a Pławczyk trzecie miejsce, w skoku wzwyż Pławczyk zajął drugie miejsce 1.80 m.

Śląsk daje przykłady usportowienia młodzieży

Mecz szkolny Katowice — Królewska Huta 1:2 (1:2)

Odbył się na stadjonie w w Król. Hucie pierwszy mecz między reprezentacjami szkolnemi Katowic i Król. - Huty. Mecz ten był zapoczątkowaniem stałego uprawiania tego sportu przez młodzież szkolną pod baczną opieką lekarska i kompetentnych władz szkolnych.

Mecz powyższy, który odbył się przy udziale licznej publiczności, zaszczycili swą obecnością naczelnik wydziału oświecenia Kupczyński, prezydent m. Król. Huty Spaltenstein, komendant ośrodka WF. por. Kasprzyk i liczne grono profesorów.

Mecz powyższy zakończył się niespodziewaną porażką reprezentacji Katowic 1:2 (1:2).

Cały mecz wywarł na obecnych bardzo dodatnie wrażenie i przeprowadzony był w atmosferze niezwykle przyjaznej i wysoce sportowej .Gra prowadzona była bardzo umiejętnie przez instruktora wojewódzkiego prof. Kisielińskiego, w czasie 2 razy po 30 minut

Zapowiedziany przyjazd delegatów władz centralnych na powyższe spotka nie nastąpił, z powodu tragicznych wypadków w Warszawie .

Sytuacja w lidze

Cztery mecze ligowe, które się odbyły w sobotę i niedzielę, zmieniły w wysokim stopniu oblicze tabeli ligowej, w której na drugie i trzecie miejsce wysunęły się rywalizujące drużyny Wisły i Cracovii, dzięki zwycięstwom nad Podgórzem i Warszawianką, mające te samą ilość punktów, ale różny stosunek bramek, korzystniej przedstawiający się dla Wisły .

Wyniki ostatnich spotkań przedstawiają się następująco. Wisła — Podgórze 5:1 (2:0), Cracovia — Warszawianka 4:0 (3:0), Legja — Warta 2:1 (1:1), ŁKS. — Pogoń 2:1 (2:0).

Tabela ligowa po ub. niedzieli przedstawia się następująco:

Nazwa klubu	gier	pkt.	st. br.
Ruch	7	13	37:11
Wisła	8	10	18:10
Cracovia	8	10	16:14
Ł. K. S.	8	10	13:12
Garbarnia	7	9	17:10
Polonja	9	8	9:10
Pogoń	7	8	12:10
Legja	8	7	8:10
Warta	8	6	16:17
Strzelec	9	5	10:18
Warszawianka		5	7:24
Podgórze	9	1	8:29

Jędrzejowska i Tłoczyński mistrzami Polski w tenisie

W 16-ym dniu tenisowych mistrzostw Polski w Poznaniu rozegrany został finał gry pojedyńczej pań pomiędzy Volkmerówną (Katowice) a Jędrzejowską. Jak było zgóry do przewidzenia, łatwe zwycięstwo odniosła Jędrzejowska 6:4, 6:2, zatrzymując tytuł mistrzyni Polski (który nieprzerwanie od 6 lat dzierży), również i na rok 1934.

W finale gry pojedyńczej panów Tłoczyński w krótkim czasie pokonał Tarłowskiego, zdobywając tytuł mistrza Polski po dwuletniej przerwie.

Wajsówna triumfuje we Wrocławiu

Podczas międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych, odbytych w niedzielę w ramach święta sportowego południowo - wschodnich Niemiec, pierwsze miejsca w poszczególnych konkurencjach zajęli:

100 m. Gustaw Borchmayer (Niemcy) 10.8, 400 m. Voigt (Berlin) 49.8, 800 m. König (Hamburg) 1.55. 4.500 m. Schaunburg (Oberhausen) 3:59:4, 5.000 m. Kosak (Praga) 15.45. Sztafeta 4×100 m. Reichstaffet 41.7. Sztafeta 4×400 m. 1) Lang (Lipsk) 7.81. Rzut oszczepem: 1) Sprotclub Berlin 3:22.8. Skok w dal: Weinmann (Lipsk) 70.02. Rzut dyskiem: Douda (Praga) 45.2. Rzut kulą: Douda 15.49.

W konkurencjach pań: 100 m. Wirrwer (Wrocław) 18 sek., 800 m. Radtke (Wrocław) 2.21.6.Rzut dyskiem Wajsówna (Polska) 39.68, 2) Braumüller 34.00 — Sztafeta 4×100 NSTV 52.2.

Wylosowanie spotkań w turnieju piłkarskim w Będzinie

Jak już donosiliśmy, w dniach 23 i 24 bm. w Będzinie odbędzie się turniej piłkarski, dochód z którego przeznaczony jest na rozpoczęcie budowy boiska „Hakoachu".

Spotkania turniejowe zostały już wylosowane, a mianowicie: w dniu 23 bm. „Hakoach" grać będzie z „Zagłębianką" i „Unja" z „Zagłębiem".

W dniu 24 bm. odbędzie się mecz finałowy dla zwycięzców sobotnich spotkań i mecz pocieszenia dla pokonanych.

Turniej piłkarski w Będzinie budzi duże zainteresowanie.

TERMINARZ ZAWODÓW O MISTRZOSTWO OKRĘGU KIELECKIEGO.

Terminarz zawodów o mistrzostwo A kl. okręgu kieleckiego ustalony został następująco:

24 bm. RKS Radom — Brygada, Kielce — Zagłębie.

29 bm. Brygada — Kielce, Zagłębie — R. K. S.

1 VII. Kielce — RKS. Brygada — Zagłębie.

8.VII. Brygada — RKS., Zagłębie — Kielce.

15.VII. Kielce — Brygada, RKS. — Zagłębie.

22.VIII. RKS. — Kielce, Zagłębie — Brygada.

Kluby wymienione na pierwszych miejscach są gospodarzami zawodów.

W podokręgu kieleckim i zagłębiowskim mistrzowie A kl. nie zostali jeszcze wyłonieni.

ZATWIERDZENIE STATUTU P. Z. HOKEJA NA LODZIE.

Statut PZ. hokeja na lodzie został w początkach czerwca — po pięciomiesięcznych studjach — zatwierdzony Warto zwrócić uwagę, że w ciągu utrzepdnich 8 lat swej działalności PZHL nie złożył władzom statutu i pracował ja ko organizacja niezalegalizowana.

Wskutek późnego terminu zatwierdzenia statutu walne zgromadzenie związku wyznaczone zostało na wrzesień.

KRONIKA

× Nowi sędziowie piłkarscy w Zagłębiu. W ub. niedzielę odbył się w Sosnowcu egzamin uczestników kursu sędziowskiego prowadzonego przez pod kolegjum sędziów w Sosnowcu.

Komisję sędziowską stanowili pp. Słomczyński — przewodniczący, Mazur i Ehrenreich.

Życzyćby należało, aby nowi sędziowie posiadali więcej wiadomości o prowadzeniu zawodów niż absolwenci poprzedniego kursu.

× Nowy rekord Polsk w rzucie

× Nowy rekord Polski w rzucie lekkoatletyczne okręgu łódzkiego zawodniczka ŁKS-u Kwaśniewska ustanowiła nowy rekord polski w rzucie oszczepem, osiągając 39.18 m.

Dotychczasowy rekord należał do Smętkówny i wynosił 37.03 m. Zaznaczyć należy, iż Kwaśniewska dwukrotnie uzyskała rzut lepszy od rekordu Smętkówny. Drugie miejsce w tej konkurencji zajęła Smętkówna z wynikiem 35.10 m.

× Wielki sukces kawalerzystów polskich w Sopotach. Pierwszy dzień międzynarodowych konkursów hippicznych w Gdańsku zakończył się pełnym tryumfem jeźdźców polskich, którzy zdobyli pierwsze trzy miejsca oraz miejsce piąte. Bez błędu skończyło parcours sześciu jeźdźców, wśród których dzięki szybkiemu czasowi na pierwsze miejsce wybił się kpt. Biliński na „Oberku" 1.26, na drugiem miejscu por. Nowak na „Oliwerze" 1.20, na trzeciem miejscu por. Czerniawski na „Wallym" 1.30.

Po zakończeniu konkursów zawisła na maszcie chorągiew polska, przyczem orkiestra policji gdańskiej odegrała hymn narodowy polski.

× Policyjny klub zwycięża Wartę w meczu bokserskim 10:6. W Katowicach odbył się mecz bokserski między Policyjnym KS., mistrzem drużynowym Polski. Zawody te wygrali gospodarze w stosunku 10:6.

Warta przybyła na mecz ten w osłabionym składzie, lekceważąc przeciwnika, który okazał się jednak wyrównanym niemal we wszystkich linjach.

× Sprostowanie. We wczorajszej notatce z meczu Przemsza — AKS. Niwka wkradł się błąd, gdyż zwyciężył AKS w stosunku 5:0.

Masz pan zmienić?

Czasy są takie, że nikomu nie można wierzyć. Wchodzi gość do restauracji zjada i nie chce płacić. Wchodzi do fryzjera, każe się ogolić, a potem uśmiecha się głupio.

— Forsy nie mam. Jak mnie pan chcesz w mordę strzelić, to ostrożnie, bo mnie policzki po goleniu pieką.

Z tych właśnie względów właściciel zakładu fryzjerskiego, p. Szyja Karaś, zanim przystąpi do golenia, przeprowadza badanie zdolności płatniczych klienta.

Najpierw mydli mu twarz, żeby gość, na wypadek jeżeli się obrazi, nie mógł wyjść. A gdy twarz klienta jest już pokryta mydłem, pyta delikatnie:

— Przepraszam. Może pan szanowny ma zmienić 20 złotych?

Jeżeli gość ma, to w porządku. A jeżeli nie, p. Szyja bada dalej:

— A może pan ma zmienić 10?

— Nie.

— A może dwa złote?

— Też nie.

— 50 groszy też pan nie ma zmienić?

Jeżeli klient i wtedy odpowiada „nie". p. K. zadaje ostatnie pytanie:

— A gdybym ja chciał szanownemu panu zmienić pół złotego? To szanowny pan ma?

I jeżeli klient odpowiada „nie mam", p. Szyja zdziera z niego serwetkę.

— To co sie łobuz pchasz na fotel z brudnym pyskiem? Oddaj mydło i paszoł won.

Taki właśnie był przebieg rozmowy, gdy na fotelu zasiadł p. Kazimierz Wrzeszczak. Gdy fryzjer po skończonem badaniu, chciał mu zgarnąć z twarzy mydło, odepchnął go spokojnie i wyjaśnił:

— Teraz faktycznie forsy nie mam. Ale gol pan. Słowo honorowe daję, że jutro zapłacę.

— Za słowo honoru u mnie sie nie goli — odmówił mistrz brzytwy. — Jak mnie będą płacili ze słowem honoru, to z czem ja zapłace podatki? Egzekutor przyjmie pańskie słowo honoru? Gopodarz przyjmie? Żebyś mnie pan dał nawet cały słownik honoru, to prócz w morde, pan nic u mnie nie możesz dostać.

— Znakiem tego pan mi nie wierzysz? — obraził się p. W. — Bez łaski! Zdejmuj pętaku mydło.

P. Szyja zgarnął mydło z twarzy klienta i odłożył na bok. A obrażony klient otarł sobie chusteczką twarz, rąbnął fryzjera krzesłem w łeb i rzucił się do ucieczki.

Złapano go jednak. Dostał okrągły tydzień aresztu.

—ooo—

HUMOR

W ANTYKWARNI.

— Tu, proszę pana, mam niezwykle rzadki okaz starego rewolweru, pochodzącego jeszcze z czasów Rzymian!

— Ależ, co pan wygaduje? Przecież Rzymianie nie znal rewolwerów!!!

— Dlatego też powiadam, proszę pana, że to jest niezwykle rzadki okaz!

POŚREDNICTWO.

— Pan mi obiecał, że da mi bogatą trzydziestoletnią wdowę... a teraz dowiaduje się, że ona ma 52! To jest oszustwo!!

— Jakie oszustwo? Jej mąż umarł 30 lat temu! Ona jest 30-letnią wdową!

TORTURY.

— Dlaczego płaczesz, Jasiu? — pyta nauczyciel małego chłopaka.

— Bo.., proszę pana... mój tatuś wynalazł nowe mydło... i ilekroć wchodzi jakiś gość do sklepu... to mnie się myje.. dla celów propagandowo - reklamowych!

W SZKOLE.

Nauczyciel (podczas pauzy do ucznia który trzyma się za brzuch): — Czemu nie udasz się do toalety?

Uczeń (zdziwiony): — Jakto? Teraz podczas pauzy?

DROBNE OGŁOSZENIA

NAUKA i WYCHOWANIE

SZKOŁA Handlowa Zawodowa. Sosnowiec Targowa 12, przyjmuje uczniów po ukończeniu 7 klas. szkoły powszechnej.

POSADY i PRACE

POTRZEBNA zdolna ondulatorka manicurzystka Będzińska 37 Kucharski.

KUPNO i SPRZEDAŻ

REWOLWER w dobrym stanie kupię. Będzin. Kołłataja 35. gimnazjum.

SPRZEDAM sklep poważnej branży najruchliwszy punkt miasta. Wiadomość „Expres" Będzin.

OFICYNE piętrową 4 ubikacje sprzedam bardzo tanio byle zaraz. Wiadomość Dąbrowa, Kopernika 20.

WAPNO

budowlane grube I-go gatunku wysokoprocentowe polecają: Wapienniki „BRYNICA" Czeladź, ul. Milowicka telefon 20.

DOM 3 piętrowy sprzedam. Potrzebna gotówka 37.000 złotych. Sosnowiec. Telefon 5.65.

CEGŁA pierwszorzędna maszynowa mysłowicka „Golaszewskiego" budowlana, piecowana, dziurkowana. Zastępstwo na okręg Sosnowiec Piłsudskiego nr. 8, tel. 5-26 (przy stowarzyszeniu właśc. nieruchomości), oraz kupno i sprzedaż nieruchomości, majątków rolnych itp.

ZGUBIONE DOKUMENTY

MAREC STANISŁAWA zgubiła książkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu

GALANTERJA spółka z ogr. odpow. Będzin, Rynek 29 zgubiła świadectwo przemysłowe 3 kategorji na rok 1934, które się unieważnia.

HYLA EDWARD zgubił dowód osobisty Nr. 059153 wydany przez dyrekcję warszawską. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do „Expresu".

WYRODEK LEON zgubił portfel zawierający: gotówką zł. 140, książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Zawiercie, legitymację bezrobocia, wydaną przez PUPP w Zawierciu.

JÓZEF WŁADYSŁAW zgubił zaświadczenie wojskowe wydane przez P. K. U. Miechów

ICEK EFROIM ZACHARJASZ zgubił patent kategorji III na sprzedaż szczotek, wydany przez Urząd Skarbowy w Będzinie.

RÓŻNE

PIELKA WŁADYSŁAWA zgubiła obrączkę ślubną, uprasza znalazcę o zwrot za wynagrodzeniem. Walcownia Renard 8.

ODDAM dziewczynkę niechrzczoną roczna na własność. Sosnowiec, Karpacka 1 Michalski.

KWESTA uliczna urządzona 7 czerwca rb. przez stowarzyszenie „Jardenja" w Zawierciu przyniosła zł. 44.28. Pieniądze przeznaczono na bibljotekę tego stowarzyszenia.

PRZYBŁAKAŁ się pies wilczur, jest do odebrania. Gołonóg Pogorja Rusek.

DO wynajęcia całe 3 piętro z 11 ubikacjami nadające się na szkołę instytucję. Mogą być podzielone na 2 mieszkania. Wszelkie wygody śródmieście. Wiadomość telefon 4.90.

Wydawca Helena Monsiorska

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94.

Redaktor odp. Lucjan Horski.